REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Smiało 1 szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 239

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

Cena 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich
Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk. Targ
Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK"

Misje dyplomatyczne Polski w NRD i NRD w Polsce przekształcone w ambasady

WARSZAWA (PAP). Poniżej podajemy treść komunikatu rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przekształcenia misji dyplomatycznych w ambasady i wymiany ambasadorów:

Działając we wzajemnym porozumieniu i dążąc do wszechstronnego pogłębienia, rozwoju i dalszego umocnienia dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, czego rezultatem jest dokonywająca się w interesie obu narodów owocna współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na propozycję rządu polskiego, powzięły zgodne postanowienie przekształcenia misji dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Berlinie i misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie w ambasady oraz wymiany ambasadorów.

Zwiększymy nasze wysiłki w dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Artykuł prezydenta Piecka w 4 rocznicę proklamowania NRD

BERLIN (PAP). W związku z czwartą rocznicą proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na łamach demokratycznej prasy niemieckiej ukazał się artykuł prezydenta NRD Wilhelma Piecka. W artykule tym prezydent Pieck pisze m. in.:

Niemiecka Republika Demokratyczna jest pierwszym państwem niemieckim, w którym klasa robotnicza odgrywa decydującą rolę i w sojuszu z pracującym chłopstwem i pracującą inteligencją prowadzi budownictwo życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Wskutek podziału naszej ojczyzny i zahamowania handlu wewnętrzno-niemieckiego, co nastąpiło z winy rządu Adenauera na rozkaz Amerykanów, zmuszeni byliśmy w pierwszych latach skoncentrować wszystkie swe wysiłki na rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu.

Sukcesy w pracy twórczej pozwoliły naszej republice na przejście latem 1952 r. do budowania podstaw socjalizmu, Nadmierne tempo rozwoju ekonomiki, zwłaszcza przemysłu ciężkiego spowodowało jednak pewne trudności, które trzeba było przezwyciężyć. Dlatego też na wniosek Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i za zgodą partii demokratycznych i organizacji masowych, rząd powziął na początku kwietnia br. uchwały, które dały początek nowemu kursowi w naszej republice.

Istota tego kursu polega na znacznym polepszeniu sytuacji gospodarczej i politycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a tym samym na podniesieniu poziomu życia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Po przypomnieniu wyników rokowań delegacji rządowej NRD z rządem radzieckim i przyznanych NRD ulg finansowych, prezydent Pieck kontynuuje:

Od pierwszego dnia powstania Niemiecka Republika Demokratyczna stanęła niezachwianie na stanowisku walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Obejmując stanowisko prezydenta oświadczyłem: **„Rzecz polega nie na tym, czy zachodnio-niemiecki rząd federalny i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznają siebie nawzajem, lecz na tym, by wspólnie lub równolegle służyły interesom narodu niemieckiego i walczyły o zjednoczenie Niemiec, traktat pokojowy i niezawisłość narodową Niemiec".** Oświadczenie to jest aktualne również dzisiaj, a nawet nabiera jeszcze większego znaczenia.

Obowiązkiem wszystkich świadomych odpowiedzialności Niemców — zarówno na wschodzie jak i zachodzie Niemiec — jest walka o realizację tych propozycji. W imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej mam prawo oświadczyć:

Wytrwale stoimy na stanowisku naszych propozycji zwołania narady ogólnoniemieckiej z udziałem przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec w celu wspólnego omówienia i praktycznej realizacji zagadnień, związanych ze sprawą zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych oraz ze sprawą przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Nadal domagamy się utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, który winien uczestniczyć w opracowaniu sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami i bronić podstawowych interesów narodu niemieckiego. Tymczasowy rząd ogólnoniemiecki stworzy również warunki dla ogólnoniemieckich wolnych wyborów i zapewni ich przeprowadzenie w warunkach prawdziwej wolności z wykluczeniem wszelkiej obcej ingerencji i wszelkiego nacisku ze strony wielkich monopoli kapitalistycznych.

W dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego nie zmniejszymy naszych wysiłków, lecz odwrotnie, zwiększymy je.

Takie jednolite Niemcy wolne będą od wszelkiej obcej okupacji, od ciężarów reparacji i długów wojennych. Będąc państwem wolnym i niezależnym, Niemcy będą utrzymywały stosunki ze wszystkimi narodami w oparciu o zasadę całkowitego równouprawnienia, będą prowadziły z nimi wymianę handlową. Będzie to odrodzenie Niemiec jako wielkiego, wolnego narodu.

Depesze z okazji 4 rocznicy powstania NRD

**Do
Towarzysza Wilhelma Piecka
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Berlin**

W dniu 4 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najgorętsze pozdrowienia i gratulacje Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Naród polski, świadom dziejowej wagi przemian, które dokonują się w Niemczech w wyniku powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z całego serca rad jest z każdego osiągnięcia swego zachodniego sąsiada - przyjaciela.

Naród polski popiera zdecydowanie nieugiętą walkę Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz patriotycznych sił w Niemczech zachodnich o zjednoczenie Niemiec w demokratyczne, pokój miłujące, suwerenne państwo. Zwycięstwo w tej walce, która prowadzi do urzeczywistnienia sprawiedliwych i słusznych postulatów narodowych narodu niemieckiego, będzie zarazem zwycięstwem sprawy pokoju w Europie i wielkim wkładem do umocnienia światowego obozu pokoju, którego przewodnią siłą jest wielki Związek Radziecki.

Przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobrobytu i szczęścia narodu niemieckiego, dla dalszego zacieśnienia przyjaznej i twórczej współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzecząpospolitą Ludową.

Aleksander Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

* * *

**Do
Towarzysza Otto Grotewohla
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
Berlin**

Z okazji święta narodowego 4 rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, oraz rządowi i ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Czteroletni okres dobrosąsiedzkich i wciąż zacieśniających się stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną niezbicie świadczy, że naród polski i naród niemiecki pragną i mogą żyć w pokoju i przyjaźni, że nasza szeroka współpraca gospodarcza i kulturalna służy obopólnemu dobru naszych krajów, że polsko - niemiecka granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie łużyckiej odpowiada zarówno najżywotniejszym interesom naszych obu narodów ,jak i interesom pokoju światowego.

Pragnę zapewnić Was, Towarzyszu Premierze, że naród polski w pełni solidaryzuje się i popiera ofiarną walkę Niemców o zniweczenie imperialistycznych zakusów wciągnięcia narodu niemieckiego w otchłań nowej katastrofy wojennej. Walka ta stanowi doniosły wkład do ogólnoświatowej walki o pokój, jaką prowadzi cała postępowa ludzkość pod przewodem Związku Radzieckiego — ostoi wolności i niepodległości narodów.

Życzę Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszych sukcesów na drodze do zapewnienia dobrobytu i wszechstronnego rozwoju kraju, oraz rychłego zwycięstwa w walce o zjednoczenie pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec.

Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Absurdalna decyzja powzięta pod naciskiem USA

Europę wschodnią w Radzie Bezpieczeństwa reprezentować będzie... Turcja

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek 5 października odbyły się na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ wybory kandydatów na trzy niestałe miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, które zwolnią się 31 grudnia br. z chwilą upływu kadencji Chile, Pakistanu i Grecji.

Już w pierwszym głosowaniu Brazylia uzyskała 56 głosów, a Nowa Zelandia — 48 głosów, otrzymując wymaganą kwalifikowaną większość 2/3 głosów (minimum 40). Wchodzą one więc do Rady Bezpieczeństwa na miejsce Chile i Pakistanu na okres dwuletni.

W wyborach na trzecie miejsce, zajmowane do końca bieżącego roku przez Grecję, Turcja otrzymała w pierwszej turze 32 głosy, Polska — 18, Filipiny — 17, Czechosłowacja — 2, Ekwador — 2 i Meksyk — 1. Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej kwalifikowanej większości (tj. 40 głosów), zarządzono dalsze głosowania. W drugiej turze Turcja otrzymała 38 głosów, Polska — 20; w trzeciej — Turcja — 37 głosów, Polska — 22; w czwartej turze — Turcja — 36 głosów, Polska — 23. Wobec tego, że i te tury nie dały żadnemu z kandydatów kwalifikowanej większości, odbyły się dalsze głosowania.

Dopiero w ósmej turze udało się Stanom Zjednoczonym narzucić swą wolę Organizacji Narodów Zjednoczonych i przeforsować absurdalną decyzję, w wyniku której Turcja ma reprezentować w Radzie Bezpieczeństwa NZ obszar Europy wschodniej.

W turze tej Turcja uzyskała wymagane minimum 40 głosów, podczas gdy na kandydaturę Polski padło 19 głosów.

Pod naciskiem opinii publicznej zwołana została sesja nadzwyczajna Francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). W dniu 6 października rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego, która potrwa do 12 października, po czym rozpocznie się sesja zwyczajna.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej nastąpiło — jak wiadomo — pod naciskiem mas pracujących, które strajkowały na znak protestu przeciwko nadzwyczajnym dekretom rządu i przeciw dalszemu pogarszaniu sytuacji materialnej ludzi pracy.

W związku z otwierającą się sesją Zgromadzenia Narodowego komitet krajowy Powszechnej Konfederacji Pracy CGT wezwał masy pracujące, aby w dniu 6 października zamanifestowały swe żądanie anulowania dekretów nadzwyczajnych, cofnięcia sankcji przeciwko uczestnikom strajków i wydania zarządzeń w sprawie poprawy warunków bytu.

Dzienniki paryskie podkreślają, że **rząd Laniela może znaleźć się w parlamencie w bardzo ciężkiej sytuacji.** Poza skomplikowanymi zagadnieniami natury wewnętrznej omawiane będą problemy międzynarodowe.

Delegacja polska na III Światowy Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. odbyło się rozszerzone posiedzenie prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych i przewodniczących okręgowych rad związków zawodowych.

Na posiedzeniu omówiono stan bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarce narodowej oraz zadania związków zawodowych po ukazaniu się uchwały Prezydium Rządu o zapewnieniu postępu w dziedzinie BHP.

Na posiedzeniu omówiono także przebieg kampanii przygotowawczej do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, po czym prezydium CRZZ zatwierdziło skład delegacji polskiej na III Światowy Kongres Związków Zawodowych.

W skład delegacji, na której czele stoi przewodniczący CRZZ — **Wiktor Kłosiewicz**, wchodzi 18 delegatów i 4 zastępców.

Ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 października przybył do Warszawy ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie, p. **K. P. Sziwasankara Menon** w celu wzięcia udziału w otwarciu wystawy sztuki hinduskiej w Warszawie.

Ambasadorowi Menonowi towarzyszy I sekretarz ambasady, p. **R. Dattaraja Sathe.**

Polsko - austriacka umowa handlowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 października br. parafowana została w Wiedniu umowa handlowa, dotycząca wymiany towarowej między Polską a Austrią na okres do dnia 31 marca 1954 r.

4 rocznica proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

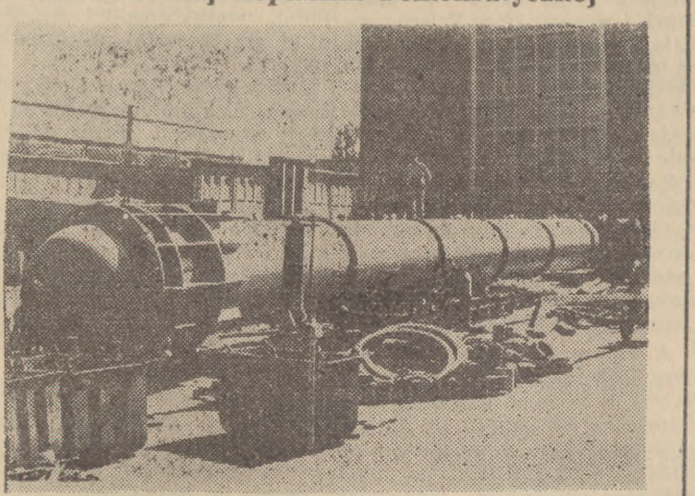

Na mocy decyzji rządu ZSRR z dniem 1 stycznia 1954 roku zostaną przekazane bezpłatnie Niemieckiej Republice Demokratycznej liczne zakłady przemysłowe.

Między innymi NRD otrzyma Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich im. Karola Liebknechta, dawniej Buckau - Wolf w Magdeburgu.

Na zdjęciu: Specjalny kocioł dla przemysłu chemicznego — długości 33 m. — wyprodukowany przez zakłady im. Karola Liebknechta.

Fot. — CAF

Budowa fabryki armatur w Kielcach

KIELCE (PAP). **W Kielcach powstaje pierwsza w kraju fabryka wysokoprężnych armatur** (części do kotłów) **niezbędnych dla przemysłu.** Obecnie jeszcze armatury tego typu sprowadzane są z zagranicy.

Budowa tego poważnego obiektu prowadzona jest w oparciu o radziecką dokumentację techniczną i dostawy najnowocześniejszych maszyn z ZSRR. Część kadry technicznej przyszłej fabryki szkoli się już w ZSRR.

Na placu budowy przeprowadzono już poważne prace ziemne, wybudowano bocznicę kolejową, oraz w stanie surowym stację pomp i dwa zbiorniki. Intensywne prace trwają obecnie przy budowie hali wydziału mechanicznego.

Jeszcze w br. przewiduje się rozpoczęcie budowy osiedla składającego się z jedno i dwurodzinnych domków.

Delegacja młodzieży polskiej wyjechała do NRD

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. w godzinach porannych, na zaproszenie Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) udała się do NRD 125-osobowa delegacja młodzieży polskiej z sekretarzem Zarządu Głównego ZMP — T. Strzałkowskim na czele. Delegacja młodzieży polskiej wraz z młodzieżą niemiecką weźmie we Frankfurcie n-Odrą udział w obchodach 4 rocznicy proklamowania NRD.

W skład delegacji młodzieży polskiej wchodzą przodownicy pracy i nauki, a ponadto zespół baletowy zakładów im. Harnama w Łodzi oraz drużyna piłkarska „Kolejarza" z Poznania.

Wykaz wylosowanych obligacji Narodowej Pożyczki

W DNIU 3 PAŹDZIERNIKA

Zł 5.000 Nr Nr: 941459 952240.
Zł 1.000 Nr Nr: 129218 173966 230723
276596 335516 439166 439393 471383
499431 536094 653461 857745 912555
924912 954542 967230 981904.
Zł 500 Nr Nr: 17051 17056 20442 46721
91651 98445 98448 139875 143278
193160 193729 193730 213194 217226
260212 260217 263505 276592 312875
312877 439161 439397 455650 471387
499356 542012 553790 565884 603576
618500 647100 651241 708873 714192
714199 715091 719809 724026 724029
764819 788918 835710 838979 841092
861697 892150 904914 912559 939731
939739 941460 954541 954546 956271
956278 959431 959437 965728 979548
Zł 250 Nr Nr: 12385 13895 13898 17054
18715 18717 20441 46723 69578 69580 91653
98449 105625 143275 147222 147229
154756 173968 176302 176307 193261
193263 193266 193270 193722 204733
205664 213195 217227 217228 217229
217230 230729 238127 238128 260213
263504 263510 299451 299459 299460
312872 327699 379771 439164 439400
466809 471384 499353 536284 536288
542016 542020 548471 608573 624090
636711 636713 647094 651248 708877
708880 715094 715493 719806 719810
724025 730834 760545 760569 764812
764813 788916 831502 831506 835706
835709 838973 838978 841093 841094
857741 892143 892149 902381 906563
912560 918839 924375 927744 927747
927748 930412 935422 954724 956275
965722 968780 979544 981910 983356
995895

Ponadto wylosowano 990 premii po 150 zł.

W walce o chleb

Na czele – powiat kartuski w ogonie – powiat malborski

Na gdańskiej wsi trwa walka o wykonanie rocznego planu skupu zboża. Ostatnio pisaliśmy o **zwolnieniu z miarek i odsypów chłopów z powiatu lęborskiego,** którzy pierwsi na Wybrzeżu odstawili w całości zboże dla państwa. **Następnym powiatem, który zbliża się do 90 proc. wykonania planu, jest powiat kartuski. Osiągnął on do dn. 5 bm. 76,9 proc.**

A dalej... to powiaty:
**starogardzki 65 proc.,
wejherowski 64,4 proc.,
kościerski 61,6 proc.,
tczewski 50,2 proc.,
sztumski 49,3 proc.,
kwidzyński 47,9 proc.,
elbląski 45,6 proc.,
gdański 42,4 proc.,
malborski 30,4 proc.**

Jak wskazuje tabelka, na szarym końcu wloką się nadal powiaty malborski i gdański, poważnie natomiast zwiększył swój wskaźnik wykonania planu rocznego powiat starogardzki.

Najlepsi...

W dniu 5 bm. chłopi z gromad: **Suchobrzeźnica, Wilcze Błota, Bietowo i Smolniki** w powiecie starogardzkim zameldowali o wykonaniu swego obowiązku wobec ludowej ojczyzny — o wykonaniu rocznego planu skupu zboża. Chłopi ci zrozumieli, że od nich samych zależy wzrost dobrobytu mas pracujących wsi i miast.

...i najgorsi

Ale są również w powiecie starogardzkim tacy, którzy świadomie hamują odstawy zboża dla robotników w mieście. Należą do nich **Jan Ćwiek** z gromady Trzcińsk, który na punkt skupu przywiózł... 28 kg zboża, choć zalega z 4.680 kg, **Michał Olszewski** — 14-hektarowy gospodarz z Kolincza, zalegający z 2 tonami zboża, **Konrad Górecki** z Dąbrówki i **Franciszek Bieliński** z Zielonej Góry, który, sabotując uparcie skup, nie odstawił dotychczas ani jednego kilograma zboża. Do nich należy **Benedykt Bukowski** i **Maksymilian Piłat** z gromady Okole oraz **Feliks Gronowski** z Kościelnej Jani.

Również w powiecie malborskim nie brakuje opornych spekulantów, którzy magazynują zboże, zamiast odwieźć je na punkt skupu i w ten sposób spełnić swój obowiązek wobec państwa. Złym gospodarzem na naszej wsi jest **Albin Martenowicz** z gromady Lichnówko w gminie Lichnowy, który zalega z 4.480 kg zboża.

Takie fakty nie mogą ujść bezkarnie. Toteż wszyscy wymienieni znajdują się już w dyspozycji prokuratora.

Uczciwie myślący chłopi, chłopi-patrioci, dobrze pojmujący swoje obowiązki wobec ojczyzny, która dała w ich ręce ziemię, która stale zwiększa swoją pomoc dla pracującej wsi, odcinają się od spekulantów, kułaków i wrogów, usiłujących podważyć fundament władzy ludowej — sojusz robotniczo-chłopski. Wiedzą, że realizując plan skupu zboża, wzmacniają siły Polski Ludowej, siły obozu pokoju.

Cztery lata Niemieckiej Republiki Demokratycznej

CZTERY LATA TEMU NA OBSZARZE RÓWNYM 1/3 POWIERZCHNI CAŁYCH NIEMIEC POWSTAŁA NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA, PIERWSZE W DZIEJACH DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO NIEMIECKIE.

Naród niemiecki kilkakrotnie na przestrzeni swej najnowszej historii usiłował wywalczyć demokrację. Próby te jednak zawodziły za każdym razem. W 1813 roku — gdyż postępowe wtedy mieszczaństwo, które śmiało odparło ataki obcych najeźdźców, przestraszyło się własnej odwagi i małodusznie sprzedało sprawę demokracji jej szlacheckim wrogom. W 1848 — ponieważ ta sama burżuazja ulękła się rewolucyjnego powstania ludu i zrezygnowała z wolności, nawet tej burżuazyjnej. W 1918 r. — dlatego, że zdradzieccy „przywódcy robotniczy“, którzy rozsiewali rewizjonistyczne teorie o „pokojowym wrastaniu“ w socjalizm, w decydującym momencie wydali robotników w ręce junkrów i militarystów. W 1933 — ponieważ ci sami „przywódcy“ nie chcieli sięgnąć do pozaparlamentarnych metod walki, aby zniszczyć najgorszego wroga ludzkości i narodu niemieckiego, dlatego że doszedł „legalnie“ do władzy.

Trzeba było wspaniałego zwycięstwa nad hitleryzmem, aby — przynajmniej w tej części Niemiec, której dotknęła stopa radzieckiego żołnierza — powstały warunki do całkowitego zwycięstwa demokracji. W gruzach drugiej wojny światowej pogrzebane zostało na wschód od Łaby junkierstwo i kapitał monopolistyczny, pogrzebane zostały na wieki tradycje prusactwa, podboju, zasady „wodzostwa“.

Niemiecka Republika Demokratyczna dokonała w ciągu minionych lat olbrzymiej pracy na polu gospodarczym, socjalnym i politycznym. Przekroczyła ona już dawno poziom przedwojennej produkcji, nadała nowy rozmach uwolnionemu od monopolistycznych ograniczeń przemysłowi i pchnęła naprzód rolnictwo. Zlikwidowała całkowicie bezrobocie — tę hańbę świata kapitalistycznego. Nawiązawszy przyjazne stosunki z krajami obozu pokoju dała wschodnio-niemieckiej gospodarce szerokie możliwości wymiany międzynarodowej i zapewniła jej nieprzerwany rozwój. Niemiecka Republika Demokratyczna jest teraz w stanie udowodnić wszystkim Niemcom — zwłaszcza po wprowadzeniu nowego kursu — że prawdziwy dobrobyt osiągnąć może naród niemiecki nie pod władzą Kruppów, Stinnesów, Guderianów, Pferdmengesów i Adenauerów, ale właśnie pozbawiwszy władzy żądne krwi monopole, pragnących sławy wojennej generałów i wyciągających ręce po cudze ziemie junkrów.

Ludowy charakter Niemieckiej Republiki Demokratycznej, fakt, że władzę sprawują w niej masy pracujące, z klasą robotniczą na czele, decyduje nie tylko o jej sukcesach gospodarczych, ale — co ważniejsze — o jej obliczu ideologicznym. Sukcesy wychowawcze NRD stają się tym wymowniejsze, gdy je porównać z sytuacją w Niemczech zachodnich, gdzie usadowiły się i dzięki amerykańskiej pomocy przybierają na sile elementy odwetowe, faszystowskie, wojenne. Adenauer nie poprzestaje na zgalwanizowaniu starego pokolenia morderców hitlerowskich, ale chciałby i wychować nowe.

W NRD wzrasta pokolenie demokratów

We wszystkich szkołach zachodnio - niemieckich znajduje się oficjalny okólnik, polecający w nauce historii kłaść główny nacisk na dzieje ziem na wschód od Odry i Nysy oraz na... „agresywny charakter Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej“. W fachowym piśmie pedagogicznym „Die Paedagogische Rundschau“, ukazującym się w Ratingen, mogliśmy niedawno wśród licznych reakcyjnych, faszystowskich wskazówek wychowawczych znaleźć takie oto zdanie: „Wojna jest chorobą. Nie przystoi człowiekowi prawować się o to z Bogiem. Możemy go tylko prosić, aby nas od tej plagi uwolnił“. A w czasopiśmie „Schola“, wychodzącym w Moguncji, niejaki Herr Wurtenberg zwraca się przeciwko „złudzeniu, że istnieć może nieprzerwany postęp“ i uważa że „człowiek stoi bezradnie wobec irracjonalnego, niepoznawalnego losu“.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzieży wszczepia się przeświadczenie o poznawalności świata, a także o możliwości jego zmiany na lepsze. Wychowywana jest ona w duchu solidarności międzynarodowej, w duchu przyjaźni do Związku Radzieckiego, do Polski. W NRD wzrasta nowe pokolenie demokratów niemieckich, wierzących zarówno w nieprzerwany postęp, jak i w możliwość odwrócenia wojen przez walkę na rzecz pokoju. Rośnie pokolenie, które uczy się nienawiści do imperialistów niemieckich, którzy w niesprawiedliwych, agresywnych wojnach najeżdżali w ciągu wieków ziemie swych sąsiadów.

Nie chodzi rzecz jasna tylko o młodzież, aczkolwiek na przykładzie młodzieży widać najlepiej pokojowy, demokratyczny charakter młodego państwa niemieckiego. Dzięki uporczywej pracy wychowawczej, prowadzonej przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec, partię typu leninowskiego, jak również dzięki współdziałaniu z nią innych istniejących w Niemczech partii i organizacji udało się w stosunkowo krótkim czasie zniszczyć lub przynajmniej poważnie osłabić w duszach większości obywateli NRD toksyny, jakimi truła ich od lat klasa wyzyskiwaczy.

Niemiecka Republika Demokratyczna udowodniła w ciągu czterech lat swego istnienia, że Niemcy nie są „z natury“ źli, podobnie zresztą jak żaden naród nie jest „z natury“ zły albo dobry. Udowodniła ona, że można przerwać „zaczarowany krąg“ imperialistycznej militarystycznej polityki, jaką od stuleci uprawiały niemieckie klasy panujące, szczując cały naród przeciwko swym sąsiadom.

Obóz Adenauera jednako nienawidzi Polski i NRD

Rozwój gospodarczy i polityczny NRD jest solą w oku tych właśnie klas panujących, które — nie można przecież o tym zapomnieć — sprawują jeszcze rządy w Niemczech zachodnich. Wszystkimi sposobami, przy pomocy rozwydrzonej propagandy antywschodniej, dywersji, sabotażu starają się one zohydzić w oczach Niemców Niemiecką Republikę Demokratyczną, osłabić ją lub nawet obalić.

W parze z akcją przeciwko NRD idzie gwałtowna rewizjonistyczna kampania antypolska, prowadzona przez polakożerców z obozu Adenauera, który jednako nienawidzi ludowej Polski i ludowych Niemiec.

Przed trzema tygodniami wróciłem z dłuższego pobytu w NRD, gdzie w Lipsku odbywały się właśnie słynne targi jesienne. Przyjechała na nie, między innymi, złożona ze stukilkudziesięciu osób delegacja zachodnio - niemieckich związkowców. Oto, co opowiedział jeden z nich: „Od kilku tygodni, przed moim przyjazdem do NRD przeżywałem w domu prawdziwą tragedię. Żona co dnia prosiła mnie, płacząc, abym nie jechał. Zaangażowała również teściową. Obie zaklinały mnie, abym tu nie przyjeżdżał, bo zostanę aresztowany i zesłany na Syberię“.

Ta autentyczna wypowiedź pokazuje, jak bardzo Adenauerowi i reakcyjnej propagandzie zachodnio - niemieckiej zależy na opacznym przedstawianiu sytuacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w której istnieniu upatrują imperialiści niemieccy — słusznie — niebezpieczeństwo dla kwitnącego w Trizonii faszyzmu. Dodam nawiasem, że ta zakłamana, nie przebierająca w środkach propaganda, była jedną z wcale nie najmniej ważnych przyczyn sukcesu Adenauera we wrześniowych wyborach do Bundestagu.

Do czego jest w stanie posunąć się reakcja zachodnio - niemiecka, widzieliśmy w dniu 17 czerwca. Faszyści z Bonn spróbowali w tym dniu zniszczyć NRD, której pokojowego rozwoju zaczęli się obawiać w dwójnasób, zwłaszcza po wprowadzeniu 9 czerwca polityki nowego kursu, zmierzającej do szybszego podniesienia poziomu życia ludności NRD. Próba ta spaliła jednak na panewce. Dzień 17 czerwca przyniósł klęskę niemieckim podżegaczom wojennym i ich amerykańskim opiekunom oraz wykazał, jak złudne są ich nadzieje na ponowne odzyskanie utraconych na wschodzie pozycji. Przyniósł on również klęskę ich bezspornie antypolskim planom wojennym organizując pucz faszystowski w NRD, pragnęli oni przecież nie tylko przywrócić w NRD kapitalizm, ale także zdobyć lepszy punkt wypadowy do organizowania wojennej wyprawy na wschód. **Adenauer nie pozostawił żadnej wątpliwości co do swych prawdziwych intencji: umocniwszy się, po wrześniowych wyborach, w siodle — wystąpił ze swym jawnie agresywnym programem „wyzwolenia“ NRD i utworzenia z Polski nowej guberni generalnej.**

NRD w walce o nowe Niemcy nie jest osamotniona

Wobec tych wystąpień tym większego znaczenia dla walki o pokój nabiera Niemiecka Republika Demokratyczna. „Właśnie dlatego — powiedział premier Malenkow na przyjęciu dla delegacji niemieckiej na Kremlu — że NRD jest ostoją sił pokojowych całych Niemiec. Związek Radziecki uważa za swój obowiązek udzielić jej wszechstronnego poparcia i pomocy“.

Związek Radziecki udzielił takiego poparcia Niemieckiej Republice Demokratycznej, zrzekając się odszkodowań, przekazując wielkie przedsiębiorstwa radzieckie, znajdujące się w Niemczech, na własność ludu niemieckiego, śpiesząc z nowymi dostawami dla NRD. **W ten sposób Związek Radziecki przyczynia się do umocnienia NRD, a tym samym uderza dotkliwie we wrogów pokoju, w awanturników zachodnio - niemieckich, dla których Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi główną przeszkodę w wymarzonym przez nich marszu na wschód.**

Nie trzeba tłumaczyć, jak wielkie znaczenie posiada siła NRD dla nas, dla narodu polskiego, zagrożonego najbardziej bezpośrednio przez imperializm zachodnio-niemiecki. W trosce o umocnienie pierwszego w dziejach demokratycznego państwa niemieckiego, również i nasz rząd pośpieszył z pomocą NRD, zrzekając się pozostałych jeszcze odszkodowań z dniem 1 stycznia 1954 r. Ta decyzja powitana została przez NRD z najwyższą wdzięcznością.

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — czytamy w depeszy, wystosowanej przez premiera Grotewohla do Bolesława Bieruta — uczyni wszystko, by zniweczyć wznowioną szowinistyczną nagonkę Adenauera przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i granicy pokoju na Odrze i Nysie i by przyczynić się tym samym do utrzymania pokoju w Europie.“

Walka narodu niemieckiego o utworzenie obejmującego całe Niemcy demokratycznego pokojowego państwa, walka o pokojowe zjednoczenie, od którego nieodłączne jest obalenie władzy faszystów i militarystów zachodnio - niemieckich — jest trudna i skomplikowana. **W walce tej jednak demokracja niemiecka, której główną ostoją jest Niemiecka Republika Demokratyczna, nie jest sama. Ma za sobą sympatię wszystkich narodów, ma za sobą potężny Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej. Również i my, Polacy, w pełni popieramy sprawiedliwe dążenia NRD, w przeświadczeniu, że przyczyniamy się w ten sposób do utrwalenia pokoju, do wzmożenia własnego bezpieczeństwa, do utrwalenia naszych granic, do umocnienia niepodległości naszej ludowej ojczyzny.**

Zygmunt Szymański

Henryk Korotyński

Faryzeusze i fakty

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, odwiedziła Polskę spora liczba gości z zachodnich krajów kapitalistycznych — dziennikarzy i działaczy społecznych. Wśród nich byli ludzie dalecy od lewicy, dalecy od marksizmu — byli m. in. katolicy z Francji i Belgii, jak np. ks. Bosc, p. Madelaine Terral, radna miejska z Lens, Jean Pichon i inni.

Co było dla nich podczas wędrówek po Polsce największą bodaj rewelacją, odkryciem niemal? Rewelację dla nich stanowił widoczny i sprawdzalny na każdym kroku fakt, że w naszym kraju życie religijne rozwija się bez przeszkód, że w niezliczonych świątyniach w Polsce odbywają się nabożeństwa, wygłaszane są kazania i udzielane śluby kościelne, że w większości szkół prowadzona jest nauka religii itd. itd. A więc fakty, nam tu w Polsce wszystkim znane i oczywiste, zdumiewały i zaskakiwały katolików francuskich czy belgijskich.

Przyczynę tego zjawiska nie trudno ustalić: propaganda imperialistyczna na zachodzie tyle łże nieustannie, że w Polsce religia i kościół są prześladowane, iż wielu ludzi w tamtych krajach uwierzyło w te kłamstwa.

— Jadąc do Polski — (są to słowa jednego z katolików francuskich) **— myślałem, że zastanę pozamykane kościoły, gdzie ukradkiem odprawiane są nabożeństwa. Przekonałem się, że we Francji wprowadzono mnie w błąd i że uwierzyłem fałszerzom. W waszym kraju katolicy mają — podobnie jak wyznawcy innych religii — swobodę i możność wierzenia i praktykowania, a duchowni — głoszenia prawd wiary.**

Katolik francuski Jean Pichon, po powrocie z Polski do Francji, zabrał głos na łamach mieszczańskiego dziennika „Combat“ *), dając świadectwo prawdzie. Na początku artykułu opisuje on, jak rankiem spotkał na ulicy Poznania księdza, niosącego Najświętszy Sakrament, przed którym przyklękali ludzie wierzący, i dalej stwierdza:

„Jeśli ten ksiądz z Poznania idzie ulicą o 9 rano z Najświętszym Sakramentem, jeżeli nabożeństwo odprawia się o każdej porze (np. o godz. 8 wieczorem w Krakowie), to całkiem jest oczywiste, że wolność religii istnieje w Polsce z całą pewnością. Ale to jeszcze nie wszystko. Rząd na przykład finansuje odbudowę kościołów, nie stawiając tej sprawy na ostatnim planie... Rząd zapewnia również jedną godzinę tygodniowo nauki religii w szkołach podstawowych. Księża lub wykładowcy świeccy, którym to zlecono, otrzymują wynagrodzenie... Rząd wreszcie pozwala na istnienie uczelni wyznaniowych: Katolicki Uniwersytet w Lublinie jest w dalszym ciągu otwarty, a katolickie pisma i katolickie instytucje wydawnicze mogą nawet czerpać dochody z kierowanych przez siebie wytwórni przedmiotów kultu religijnego“.

Tyle francuski katolik Jean Pichon, który przybył do Polski i przekonał się, jak go na zachodzie okłamano i zobaczył jak wygląda prawda.

Jest w Polsce Ludowej jeszcze wiele innych faktów, świadczących o tym, z jak wielkiej opieki i pomocy państwa korzysta kościół. Wiele jest jeszcze innych dowodów na to, że władza ludowa umożliwia ludziom wierzącym, obywatelom Rzeczypospolitej, zaspokajanie ich potrzeb religijnych i łoży na to setki milionów złotych.

Państwo pomagało i pomaga nie tylko dotacjami finansowymi w odbudowie kościołów, ale także przeznacza na ten cel wielkie ilości materiałów, których brak przecież odczuwamy, jak blacha cynkowa, cement, żelazo, drzewo itp. Ministerstwo Kultury i Sztuki objęło opieką konserwatorską 4.341 kościołów, a 1.200 różnego rodzaju budynków kościelnych poewangelickich kościół katolicki otrzymał od władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych.

Ludzie wierzący w Polsce nie tylko mają pełną możność i swobodę uczestniczenia w nabożeństwach, przy wtórze chórów kościelnych i organów, ale także biorą udział w procesjach i odpustach, udają się na pielgrzymki do Częstochowy, Piekar, Kalwarii, na Górę św. Anny i do innych uświęconych tradycją miejsc. Pracują instytucje wydawnicze literatury katolickiej, otwarte są księgarnie, które tę literaturę sprzedają. Ukazują się coraz to nowe dzieła z historii kościoła, dogmatyki i teologii — obok książek publicystycznych i literackich pióra katolickich pisarzy. Biblia w nowym tłumaczeniu na polski ks. prof. Dąbrowskiego wydana została przez „Pax“ w ogromnym nakładzie 150 tys. egzemplarzy, katechizm ks Piotrowskiego w 100 tys. egz (wydawnictwo Albertinum), a modlitewniki „Ars Christiana“ w 465 tys. egz.! A obok tego ileż śpiewników kościelnych, kalendarzy, historii biblijnych, katechetycznych podręczników szkolnych itp.

Oto pokrótce podane i nie wszystkie bynajmniej fakty, świadczące o tym, jaka jest prawda: **w Polsce istnieje wolność sumienia i wyznania, państwo ludowe w pełni umożliwia swoim obywatelom - katolikom zaspokajanie ich potrzeb religijnych. Jednakże państwo ludowe, przestrzegając wolności sumienia i wyznania, nie pozwala, aby ta wolność, aby religia i kościół były nadużywane dla celów politycznych, wrogich żywotnym interesom naszego narodu i nic z religią nie mających wspólnego.** Państwo ludowe nie może tolerować i nie toleruje wykorzystywania uczuć religijnych ludzi wierzących w kraju dla jątrzenia przeciw władzy państwowej, dla osłabienia jedności społeczeństwa, a więc dla tych celów, które osiągnąć by chcieli najzacieklejsi wrogowie Polski i Polaków.

I dlatego biskup Kaczmarek był sądzony — jako obywatel Rzeczypospolitej, a nie jako biskup — za czyny polityczne za czyny przestępcze, za współpracę z hitlerowcami, a potem z imperialistami amerykańskimi na szkodę narodu polskiego.

I dlatego rząd polski zakazał arcybiskupowi Wyszyńskiemu pełnienia jego dotychczasowych funkcji, ponieważ wykorzystywał on i swoją wysoką godność kościelną i kazalnicę i procesje dla jątrzenia i podburzania, ponieważ uniemożliwiał on normalizację stosunków między państwem a kościołem.

Episkopat na swojej konferencji z udziałem 24 biskupów polskich wybrał jednomyślnie jako swego przewodniczącego ks. biskupa Klepacza, ordynariusza łódzkiego i wydał deklarację, w której oświadczył m. in.:

„Episkopat polski w trosce o dobro kościoła i narodu, a zarazem w interesie jedności i zwartości naszego narodu zdecydowany jest starać się, aby nie dopuścić na przyszłość do wypaczania intencji i treści porozumienia z kwietnia 1950 roku i stworzyć sprzyjające warunki dla normalizacji stosunków między państwem i kościołem“.

„Episkopat również przeciwstawia się wiązaniu religii i kościoła z egoistycznymi celami politycznymi wrogich Polsce kół zagranicznych, które chciałyby nadużywać uczuć religijnych dla rozgrywek politycznych“.

Świadczy to, że hierarchia kościelna w Polsce wykazała zrozumienie dla jednolitej postawy narodu i dla słusznej, konsekwentnej polityki rządu ludowego.

Rząd Rzeczypospolitej w oświadczeniu wicepremiera Cyrankiewicza przyjął do wiadomości deklarację episkopatu i stwierdził:

„Jest troska rządu, aby zagwarantowane przez Konstytucję prawa i obowiązki obywateli w zakresie swobód religijnych i wolności sumienia były w pełni przestrzegane przez wszystkie instytucje i wszystkich obywateli. Władze państwowe stoją na gruncie zasad porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 r. i uwzględniając deklarację episkopatu z dnia 28 września 1953 r. będą życzliwie ustosunkowywać się do postulatów hierarchii kościelnej, sądząc, że wniesie ona realny wkład do umacniania jedności i zwartości społeczeństwa“.

Powstała więc sytuacja sprzyjająca pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem — sytuacja, w której kościół ma pełną możność wykonywania swojej misji religijnej, ale nie jest wykorzystywany przez nikogo do obcych, antypolskich celów politycznych.

Rzecz więc zrozumiała, że zarówno świeccy obywatele Rzeczypospolitej jak i duchowieństwo polskie, stojące w swojej zdecydowanej większości na patriotycznym gruncie, przyjęli decyzję rządu i deklarację episkopatu z aprobatą i z uczuciem ulgi, że oto położony został kres jątrzeniu i sianiu waśni wewnętrznych na tle religijnym, że umocniony został spokój i jedność narodu — tak niezbędne wobec knowań zewnętrznych wrogów Rzeczypospolitej.

* * *

Zestawmy teraz przytoczone wyżej fakty, świadczące o wolności religii i kościoła w Polsce, z obłędną i wręcz plugawą kampanią antypolską, podjętą na nowo ze szczególna gwałtownością w Niemczech zachodnich, Ameryce i wśród emigrantów „londyńskich“. Faktu ani jednego, dowodu ani jednego (bo i skąd je wziąć?). Tylko dzień w dzień krzyk i wrzask, że w Polsce „religia jest gnębiona i tępiona“, że — słuchajcie! — „prawie wszyscy ludzie za żelazną kurtyną prześladowani są za wiarę“, że „kościół jest poddany torturom“ itd. itd.

Zanim określimy niedwuznaczne, antypolskie cele polityczne tego niewiarygodnego fałszerstwa — zobaczmy najpierw, kim są ci „obrońcy wiary i kościoła“, ci namaszczonym głosem wołający „strażnicy religii katolickiej“.

A więc przede wszystkim są to wszelkich odmian i odcieni odwetowcy z Niemiec zachodnich, od kanclerza Adenauera aż do kardynała Fringsa — ci, którzy odgrażają się najazdem na nasze ziemie i organizują Wehrmacht pod dowództwem hitlerowskich marszałków i generałów. Hakatysta Adenauer wypowiedział się poprzez swój oficjalny biuletyn rządowy z dnia 30 września, a hakatysta kardynał Frings z pomocą i protestu i depeszy i na dodatek własnego organu prasowego, polakożerczego pisma „Echo der Zeit“. Kim jest zatroskany o religię Adenauer, nie trzeba w Polsce nikomu wyjaśniać, a kto to taki kardynał Frings, wystarczy krótkie przypomnienie:

Kardynał Frings, noszący oficjalnie tytuł „fuehrera“ kościoła w Niemczech, zasłynął wielokrotnymi wystąpieniami przeciwko zachodnim granicom Polski i za trzecią wojną światową. To on, kardynał Frings, powrót ziem nad odrzańskich do Polski i przesiedlenie Niemców nazwał „wypadkami wołającymi o pomstę do nieba“, nędznym gwałtem i zupełnym nieposzanowaniem ludzkości i prawa“.

Któż oprócz Adenauera i Fringsa?

Oczywiście rozgłośnie radiowe Ameryki i Anglii, a więc krajów niekatolickich, krajów z punktu widzenia kościoła heretyckich, krajów, które dawno już zerwały z kurią rzymską i nie uznają papieża, jako głowy kościoła. BBC z Londynu broni religii katolickiej — z tego Londynu, w którym ścinano głowy biskupom katolickim i w którym ogłoszono (i po dziś dzień tak jest) króla Anglii głową kościoła.

Któż jeszcze w tej galerii obłudników?

Oczywiście emigracyjni bankruci, a wśród nich np. protestant nie katolik Anders, albo p. August Zaleski, długoletni sanacyjny minister spraw zagranicznych, prezes Banku Handlowego, znany przed wojną w Warszawie jako mason i ateusz, wierzący w pieniądze, w Piłsudskiego i w nic więcej. Oni to nagle, gdy padł sygnał z Waszyngtonu, poczuli się synami kościoła i jego obrońcami — cyniczni, obłudni, wyrachowani i zgrani do nitki gracze małej, emigranckiej polityki.

Sprawa jest jasna i wszystko widać, jak na dłoni: w zamysłach tych wszystkich panów od Adenauera do Andersa i od Fringsa do Dullesa, kościół i religia mają być narzędziem ich wojennej, antypolskiej polityki. Długo liczyli na to, że tym właśnie narzędziem się posługując, wywołają w Polsce ferment i podział w naszym narodzie, że nas osłabią i skłócą, że nas błotem wobec opinii na świecie zaszargają.

Ostatnie wydarzenia, stwarzające grunt dla pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem w Polsce, odbierają im te nadzieje; narzędzie wypada z brudnych rąk faryzeuszów. Stąd gniew zaciekły — gniew bezsilny. Dobre przysłowie polskie pasuje tu, jak ulał: *„diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni“*.

Społeczeństwo polskie, jednolite i miłujące swój kraj, całe patriotyczne duchowieństwo polskie, związane z narodem i z krajem, widzi prawdziwe oblicze faryzeuszów i fałszerzy, wrogów naszych granic i naszej pracy, którzy by chcieli zburzyć spokój polskich domów.

Ich niecne wysiłki czeka nieuchronne bankructwo.

„Życie Warszawy“

---

*) Z dnia 17 września 1953 r.

Słodkie nagrody

W ramach imprezy na budowę Warszawy, jaka odbyła się w dn. 4 bm. na molo sopockim, został również rozstrzygnięty konkurs piekarniczy SZP na nadanie nazw dla dziesięciu rodzajów pszennego pieczywa i bułek, które wyprodukowały i sprzedają SZP.

Pierwszą nagrodę — tort zdobyła studentka **Wanda Majcherczyk**, zaś bułeczki otrzymały m. in. następujące nazwy: **sopotka, pętak, okrąglak, ślimak, pleciona kaczuszka, bliźniaczki, kminkówka, plecionka.**

Drugą nagrodę otrzymał **Kazimierz Żurkowski** — technik, zaś trzecią **Alfred Panczyński** — student. Nagrodą były ciastka.

Wkrótce przekonamy się, czy nowe nazwy bułeczek znajdą uznanie wśród konsumentów Wybrzeża. (j-a)

By lepiej działały pralnicze punkty usługowe

Trzeba częściej korzystać z książek życzeń i zażaleń

Trzykrotnie, bo 10-go, 15-go i 21 lipca br. chodził po oddaną do prania bieliznę ob. Zenon Szajbler z Gdyni. Wreszcie zabrakło mu cierpliwości. Poprosił o książkę życzeń i zażaleń, i w paru słowach przedstawił swoje kłopoty, prosząc o usprawnienie działalności Pralniczej Spółdzielni Pracy „Tęcza" oraz jej wzorcowego punktu przyjęć bielizny i garderoby przy ul. Starowiejskiej 3 w Gdyni.

Wypranie bielizny obiecano mu na 31 lipca br. Pod tą datą znajdujemy znów uwagę ob. Szajblera. Stwierdził on mianowicie brak jednej koszuli i chusteczki oraz zamianę innej sztuki bielizny.

Obok tych uwag znajdują się dwie podobne: Józefa Strycha, który oddał do prania bieliznę 1 lipca, a 31 tegoż miesiąca nie była ona jeszcze gotowa i Reginy Płócienniczak, która czekała od 24 czerwca do 25 lipca.

Na uwagę zasługują jednak inne, bardziej istotne skargi, pod którymi zamieszczone dopiski kierownictwa spółdzielni świadczą, że załatwienie ich leży na sercu zarządowi.

Oto pod uwagą Leona Korbiela, skarżącego się na przekroczenie terminu prania „ekspresowego" (za specjalną dopłatą), widzimy wyjaśnienie kierownika technicznego i starszego kontrolera technicznego, stwierdzających, że w wypadku tym należy pobrać opłatę normalną. „Klient bowiem nie może ponosić kosztów (dosłownie) bałaganu w pralni". Podobnie jest z uwagą Magdaleny Żak skarżącej się 1 lipca br. na trudności w otrzymaniu książki zażaleń oraz nie tylko na nieupranie, ale zabrudzenie marynarki. Wyjaśnienie władz spółdzielni mówi tu o naganie udzielonej kierownikowi punktu usługowego oraz żąda przysłania do Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych odpisu załatwienia tej sprawy z klientem.

Dwa te przykłady świadczą, że **książka zażaleń może i powinna być pomocą w stałym usprawnianiu pracy wszelkich ogniw spółdzielni,** począwszy od punktu przyjmowania odzieży poprzez transport, aż do pralni i prasowalni.

Czy spełniają swoje zadanie?

Niestety jednak, podobnie jak w usługowych spółdzielniach innych branż oraz placówkach handlu uspołecznionego, nie wszędzie jeszcze książki zażaleń są należycie wykorzystywane. Nie stały się jeszcze odbiciem ustosunkowania się personelu do klientów, opinii tych ostatnich (tak gwałtownie często wyrażanej w ustnej rozmowie) o jakości usług, z których korzystają. Tym samym nie zawsze są one środkiem zacieśniającym więź między klientem a spółdzielnią oraz dowodem przystosowywania rodzajów i jakości usług do wymagań społeczeństwa.

W Robotniczej Spółdzielni Pracy „Śnieżka" (w punkcie przyjęć bielizny i odzieży, przy ul. Wolności 11 w **Nowym Porcie**) książka życzeń i zażaleń zawiera zaledwie parę (zresztą pozytywnych) uwag. Zakład pralniczy tejże spółdzielni przy ul. **Srebrniki 1** we **Wrzeszczu,** obsługujący wyłącznie zakłady pracy, za okres 3 lat 1951 — 53 może pochwalić się trzema uwagami po jednej w każdym roku.

W punkcie **nr 7** przy ul. **Kochanowskiego** we **Wrzeszczu,** mimo, że placówka ta istnieje od pierwszych dni lipca br., książka zażaleń jest kompletnie pusta.

I myliłby się ten, kto sądziłby że jest to wynik pełnego zaspokajania potrzeb klientów. Częste skargi naszych czytelników (zamieszczane m. in. w „Śmiało i szczerze"), wyrzuty czynione najmniej winnemu personelowi punktu przyjęć oraz samokrytyczne stwierdzenie prezesa Zarządu Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych, że działalność i wyposażenie tych spółdzielni nie stoją na najwyższym poziomie, są tego najlepszym dowodem.

Klienci muszą dopomóc

Oczywiście Związek Banżowy robi wszystko, by poziom ten stale podnosić. **Buduje się m. in.** (niestety, z winy ZBM bardzo opieszale) **nową pralnię** przy ul. Okrzei w Sopocie, która polepszy spółdzielcom warunki pracy i higieny. **Montuje się już maszyny** w mającym ruszyć za miesiąc zakładzie pralniczym przy ul. Świętojańskiej w Gdyni. Zwrócić jeszcze trzeba większą uwagę na pracę brakarzy, decydujących o oddaniu klientom upranej garderoby, która nie zawsze odpowiada wymogom, właścicieli. Celowym by tu było rozpowszechnianie wśród brakarzy hasła Wiktora Saja.

Jest to jednak dopiero jedna strona tego zagadnienia. Punkty usługowe wszystkich branż powstały ku wygodzie ludzi pracy. Są one nieodłączną, choć zapomnianą nieco dziedziną naszej gospodarki. Winniśmy się więc nauczyć odpowiednio kierować również i działalnością sieci punktów usługowych. Służyć do tego mają książki życzeń i zażaleń. Każda uwaga, każdy projekt usprawnienia pracy, czy zażalenie wniesione bezpośrednio — czy pośrednio do Związku Branżowego będzie dlań cenną pomocą w zaspokajaniu materialnych potrzeb ludzi pracy. Będzie poza tym przejawem stałej społecznej kontroli dziedziny usług: kontroli, która już wiele bolączek rozwiązała ku zadowoleniu ludzi pracy w innych dziedzinach życia naszego ludowego państwa.

Miłe i udane spotkanie

W ubiegłą niedzielę gdyńskie „Delikatesy" zorganizowały spotkanie swoich pracowników z klientami. Odbyło się ono w kawiarni „Ludowej" przy współudziale artystów „Artosu".

Artyści „Artosu": Eryk Kulm i Henryk Zienkiewicz

Okazuje się, że popularność, jaką cieszą się „Delikatesy" w Gdyni, jest w pełni zasłużona i przynosi widoczne handlowe rezultaty, skoro plan za wrzesień przedsiębiorstwo wykonało w 126 proc.

Spotkanie miało pomóc w lepszym wybadaniu potrzeb i życzeń klientów, którzy zgłaszali swoje uwagi, dotyczące działalności i zaopatrzenia sklepu. **Życzenia te głównie skupiały się dookoła wprowadzenia bogatego asortymentu artykułów garmażeryjnych, zlikwidowania ogonków przy stoiskach z wędlinami, sprzedaży droższych artykułów w mniejszych opakowaniach itp.** Większą część jednak kartek z uwagami uczestników „spotkania" stanowiły słowa uznania dla pożytecznej pracy „Delikatesów".

Dyrektor przedsiębiorstwa ob. Pennar zapewnił licznie zebraną publiczność, że „Delikatesy" uczynią wszystko, co leży w ich mocy, by słuszne życzenia klientów maksymalnie zaspokajać.

W części artystycznej „spotkania" wystąpili cieszący się zasłużoną sympatią na Wybrzeżu artyści „Artosu": **Meda Tatarońska** w swoich znakomicie wykonywanych piosenkach radzieckich, **Irena Zagórska** i **Zena Łukawska,** które wykonały szereg pięknych piosenek, (szczególnie udane były piosenki czeskie) oraz **Eryk Kulm** i **Henryk Zienkiewicz** w repertuarze satyrycznym.

Zespołowi akompaniował pianista i akordeonista **Zbigniew Piasecki.**

Co gdzie kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Intryga i miłość" — godz. 19—22.15

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Droga do Czarnolasu" — godz 19—22

Teatr Kameralny — Sopot — „Cudzoziemczyzna" — godz. 17—18.45 — (przedstawienie sprzedane dla szkół)

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „W piaskach środkowej Azji" — g 18 — „Ditta" — godz. 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Akcja B" — godz. 16, 18, 20 „ZMP-owiec" — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Wilhelm Tell" — godz. 17, 19. **OLIWA** — „Delfin" — „Cud w Mediolanie" — godz. 16, 18, 20

Fotoplastikon — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — „Perły Ziem Zachodnich".

SOPOT — „Bałtyk" — „Przygoda na Morzu Czerwonym" — godz. 15.30 17.30, 19.30. „Polonia" — „Milczenie jest złotem" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Dumna królewna" — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Goplana" — „Nędznicy" II s. — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Taksówka 3886" — godz. 16, 18, 20 **CHYLONIA** — „Promień" — „Na kalkuckim bruku" — godz. 18, 20 **GRABÓWEK** — „Fala" — „Piędź ziemi" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka" — godz. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — remont **LĘBORK** — „Fregata" — „Wesołe kumoszki z Windsoru". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Pomysłowy sprzedawca" **PUCK** — „Mewa" — „Pan Fabre". **JASTARNIA** — „Hel" — „Z dalekich miast i odległych wsi". **ŁEBA** — „Rybak" — „Cztery pokolenia".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel 351-06. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 320-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75 **WRZESZCZ** — ul. Wybickiego 18 — tel. 429-24. **SOPOT** — ul. Stalina 715 — tel 522-76. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel 91-24. **GDYNIA** — ul. Starowiejska 34 — tel 18-55. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel 41 000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dziecięce — tel 09 od godz. 19 do 7-mej rano. **GDYNIA** — rat. Skwer Kościuszki 14 telefon 10 00 **SOPOT** — rat. Stalina 778, tel. 524-00 — czynne całą dobę

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot 611-00.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku — otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) od 10—15. W niedziele od 10—18. Prócz stałej ekspozycji czynna jest wystawa: **„Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".**

Dyskutujemy nad książką „Jak hartowała się stal"

W czwartek 8 bm. o godz. 18 w Okręgowym Klubie TPP-R przy ul. Kniewskiego 15 we Wrzeszczu odbędzie się dyskusja nad książką Ostrowskiego pt. „Jak hartowała się stal".

Wszystkich, którzy przeczytali już tę książkę o bohaterskim komsomolcu Pawle Korczaginie, zarząd klubu zaprasza na dyskusję.

Na zakończenie — bogata część artystyczna.

Stanisław Zieliński 145)

„Rodacy"

Jaskółka wysłuchał spokojnie dziesięciominutowego przemówienia i nawet parę razy kiwnął głową. Blondynek był dobrej myśli. Klepnął Grzegorza i puścił wodze fantazji.

— Dostaniesz dużo pieniędzy. Urządzimy ci triumfalny wjazd do Cicero. Zobaczysz swoje nazwisko na wyżymaczkach, kaloszach, parasolach i patentowanych środkach przeciwko czkawce. Będziesz sławny!

— Ona nie zgodzi się.

— Dziewczyna?

— Tak.

— Dlaczego?

— Nie lubi takich spraw.

— A ty?

— Też nie.

— Więc czemuś kiwał głową? — krzyknął oficer wyprowadzony z równowagi.

— To po ojcu. Jak tata miał kogo bić, to najpierw kiwał głową. Dla taktu.

Gdy blondynek odzyskał przytomność, Barton podsunął mu szklankę i pokazał ślad opon biegnący przez środek trawnika.

— Zdarzają się rzeczy przykrzejsze — burknął Amerykanin.

— Zapewne. Mógł stratować róże, — przyznał Barton. Udawał, że nie widzi sińca pod okiem gościa i skierował rozmowę na kwiaty najchętniej hodowane na wyspie. Amerykanin nie poznał się na agielskiej subtelności i poprosił o zimny okład. Pomyślał przy tym, że Barton to bezduszne bydlę. Dla Anglika wypadek był shocking, a blondyn pastuchem. Z tych więc przyczyn puszczał mimo uszu wymyślania pod adresem Jaskółki i dobrą miną pokrywał obrzydzenie.

Grzegorz już był w mieście. Wstawił wóz do garażu, spakował rzeczy i wyruszył na poszukiwanie taksówki. Przed wieczorem dojechał do Krasnych Gajów.

W izbie, choć mrok wychylał się z kątów i słońce gasło na szybach, nie palono światła. Skupieni wokół stołu opowiadali, wspominali, dmuchali w żar przeżytych zdarzeń. Grześ od dawna spał.

— Dzień dobry, pradziadku — powiedział Grzegorz.

Cok schylał się właśnie, chcąc pomóc przy wnoszeniu bagaży

— Co takiego? — krzyknął prostując się nagle.

— Dziadziu, tak wypada... Grześ, to już prawnuczek — wtrąciła Tusia.

— O, psiapara...! Ale zleciało, anim się obejrzał!

— Co ci tam znowu spadło? — fuknęła babka wychylając się na dwór.

— Ano, Wikciu, niby życie... — mruknął Cok zafrasowany odkryciem. W chwilę później wziął Grzegorza na stronę.

— Grzegorz, o tym pradziadku — milczeć. Nikomu ani słowa! Zgoda?

— Zgoda, great-grandfather! — odparł Jaskółka skołatany mocnymi przeżyciami dnia.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIĄTY

Na dalekich wzgórzach, gdzie nieraz noc w noc paliły się ognie - sygnały, leżał gęsty mrok. I dnie mijały bez alarmów, nie mącone wołaniem o pomoc.

Bandy ustępowały na wschód. Spychane powolnym ruchem oddziałów przemykały się lasami odchodząc z dawnych terenów działania. Na mapie zarysowywał się już kocioł, którym chciano ogarnąć ostatki faszystowskich watah. Lecz żołnierz młody podobny jest do trzciny. Łatwo ulega podmuchom i gnie się pod naporem wiatru. Wtedy spogląda na dowódcę. Czasem stosowny gest lub słowo powiedziane w porę przechyla szalę jak ciężarek rzucony znienacka. Jedlicki rozmawiał z oficerami.

Wojsko ładowało się na maszyny.

— Żołnierz, jeśli ma głowę nadstawiać i bić się skutecznie, musi rozumieć, o co idzie walka i wierzyć w jej słuszność. Troska o uzbrojenie ideowe nie może być ostatnią. To równie ważne jak dbałość o wyszkolenie bojowe. Walka o wyzwolenie narodowe wtedy dopiero przyniosła zwycięstwo, gdy zbiegła się z walką o wyzwolenie społeczne, gdy żołnierz stał się rewolucjonistą. Pod tablicą zwycięstwa nie rozkładamy się na beztroski biwak. Idziemy dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MiGAWKi Wybrzeża

Jeśli nie potrafisz...

Miłośników i jakich takich znawców języka polskiego zaskoczyły w ostatnich dniach afisze, obwieszczające „Igrce myśliwskie", na które zapraszała Wojewódzka Rada Łowiecka w Gdańsku. Chociaż nasi myśliwi znani są z wielkiej sprawności, tym razem jednak strzał był niecelny.

Wyprawa łowiecka w przeszłość języka polskiego zaprowadziła na manowce naszych „nemrodów". Linde, któremu mamy prawo wierzyć, przytacza: „Bywały i insze zabawki królewskie, jako igry na koniach, ciskanie z koni pikami"

Nie igrce więc, lecz igry powinny się znaleźć na afiszu.

Słowa „igrce" nie znaleźliśmy w ogóle w słowniku Lindego, nie ma go również u Orgelbranda, ani w Encyklopedii Staropolskiej Trzaski i Everta. Jeśli było w użyciu, to nie w tym znaczeniu, jak chcą nasi myśliwi, raczej jednak należy przypuszczać, że jest to współcześnie utworzony archaizm.

Przed kilku laty w krakowskim Barbakanie było odegrane widowisko Adama Polewki pt. „Igrce w gród walą". Igrce więc to ludzie, aktorzy, a nie igrzyska — panowie myśliwi. *(zg)*

Posiadacz numeru 3106 wygrał motocykl

Gdański Komitet Odbudowy Warszawy, dziękując społeczeństwu trójmiasta za liczny udział w niedzielnym festynie (około 20.000 osób przewinęło się przez sopockie molo), prosi o zgłaszanie się po odbiór wygranych, jakie padły w wielkiej loterii fantowej.

Listy wygranych przeglądać można we wszystkich oddziałach „Orbisu" w trójmieście, odbierać zaś wygrane — w „Orbisie" we Wrzeszczu.

„Orbisowi" zależy na tym, aby ci, na których losy padły wygrane, jak najszybciej je odebrali, bo z przetrzymywaniem „żywych wygranych", jakimi są... prosiaki, jest wiele kłopotu.

Loteria była jedną z najpopularniejszych atrakcji festynu.

A oto najważniejsze wygrane: posiadacz nr 3106 wygrał motocykl, nr 3454 — radio, nr 3589 rower, nr 2024 — łóżko, nr 3334 — dywan, nr 426 — kupon sukniowy, nr 1045 i nr 5353 — żywe prosiaki.

Termin odbioru wygranych upływa z dniem 31 bm. Nieodebrane w tym terminie wygrane przejdą na własność Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Z dziejów Gdańska

Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku organizuje w dniu 7 bm. o godz. 16 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku przy ul. Korzennej 33/35 odczyt pt.: Sprawa Matternów (z cyklu „Dzieje Gdańska"), który wygłosi mgr Wacław Odyniec. Wstęp bezpłatny.

Smakują nam potrawy z dziczyzny

Ekipa pracowników z Instytutu Handlu i Żywienia Zbiorowego z Warszawy przeprowadziła ostatnio badania nad produkcją potraw z dziczyzny w gdyńskich restauracjach: „Bałtyckiej", „Kaszubskiej" i w „Barze Bursztynowym".

Wyniki badań w wymienionych zakładach wypadły korzystnie. Dania z dziczyzny, jak np. doskonała polędwica z dzika w „Bałtyckiej", czy też jelenia pieczeń w „Kaszubskiej" cieszą się uznaniem konsumentów, rekrutujących się również z turystów, których nie brak na Wybrzeżu.

Dania z dziczyzny są droższe o 5 proc. od zwykłych dań mięsnych, ze względu jednak na to, że są wyjątkowo smaczne i pożywne, ekipa zaleciła wprowadzenie ich do wszystkich zakładów zbiorowego żywienia w Gdyni i jak najszersze spopularyzowanie ich wśród konsumentów. (jota)

VI Festiwal Filmów Radzieckich

Co roku w październiku, Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, kina całego kraju organizują Festiwale Filmów Radzieckich. Co roku na ekrany naszych kin wchodzą nowe pozycje przodującej radzieckiej kinematografii: wysoko cenione przez nasze społeczeństwo filmy o tematyce historycznej, filmy obrazujące rozkwit i rozmach życia ludzi radzieckich, doskonałe i bezkonkurencyjne bajki, komedie, filmy młodzieżowe, dokumentalne i oświatowe.

Tegoroczny VI Festiwal Filmów Radzieckich jest dla nas, mieszkańców Gdańska szczególnie uroczysty, połączony będzie bowiem z niecodziennym wydarzeniem, jakim stanie się otwarcie największego na Wybrzeżu, bo o 1300 miejscach, kina przy ul. Długiej.

Pierwszym filmem wyświetlanym w nowym kinie (nazwy kina chwilowo nie podajemy, w najbliższych bowiem dniach ogłoszony zostanie wynik konkursu na nazwę kina organizowanego przez Okr. Zarz. Kin i „Dziennik Bałtycki"), będzie wspaniały, radziecki film kolorowy o bohaterze narodowym XVIII stulecia Fiodorze Uszakowie pt. **„Admirał Uszakow".**

Prócz tego 10 kin naszego województwa wyświetlać będzie nowe filmy festiwalowe, szereg zaś innych — filmy wznowione. W okresie tym będziemy mieli możność obejrzenia 10 nowych filmów, m. in. **„Przełom"** (dwie serie), **„Nierozłączni przyjaciele"** (kolorowy), **„Rewizor"** (wg. Gogola), **„Podstęp swatki", „Arena śmiałych"** (kolorowy) oraz szereg filmów w wersji oryginalnej jak np. **„Anna Karenina".**

Centrala Wynajmu Filmów i Okr. Zarz. Kin włożyły wiele starań w przygotowanie Festiwalu. **Odbudowano m. in. 16 kin wiejskich m. in. we Władysławowie i Helu.** Ekipy 6 stałych kin wiejskich wyruszą do gromad z nowymi radzieckimi filmami.

Pomyślano również o sprawnej organizacji sprzedaży biletów, abonamentów i karnetów festiwalowych. Karnety (10 biletowe) i abonamenty nabywać będzie można w kasach kin i oddziałach Orbisu, a w najbliższych dniach uruchomione będą w trójmieście kioski sprzedające wyłącznie bilety, karnety i abonamenty do wszystkich kin. Bilety ulgowe można będzie nabywać tak jak dotychczas przez rady zakładowe lub bezpośrednio od pracowników kin, którzy odwiedzać będą w tym czasie zakłady pracy i instytucje.

Niespodzianką dla miłośników filmu będzie losowanie cennych upominków pomiędzy tych, którzy wykupią „jubileuszowy" np. 50 — tysięczny, 100 — tysięczny bilet na filmy festiwalowe.

Tegoroczny VI Festiwal Filmów Radzieckich będzie jeszcze jedną okazją dla mieszkańców Wybrzeża do poznania cennych pozycji radzieckiej kinematografii. Film jako najbardziej przemawiająca do mas dziedzina sztuki, przez ukazywanie bohaterstwa ludzi radzieckich, ich twórczego udziału w walce o sprawiedliwość społeczną i pokój, przyczyni się do dalszego pogłębienia uczuć przyjaźni i braterstwa, jakimi darzy naród polski narody wielkiego Związku Radzieckiego. (eh)

Od ręki

W niedzielę dzieci też piją mleko

Mimo wielu artykułów w prasie i zarządzeń wydziału handlu Prez. MRN, sprawa mleka jest w Gdańsku ciągle jeszcze nie rozwiązana. Szczególnie odczuwa się to w niedzielę, kiedy obserwuje się tłumy ludzi biegających bezskutecznie z naczyniami od sklepu do sklepu.

Ostatniej niedzieli o godz. 7.15 nie było już mleka we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej róg Kniewskiego, w sklepie nabiałowym przy ul. Hibnera, w chwilę później nie było go przy ul. Bartlickiego, Wajdeloty, Danusi, na Placu Wybickiego i na Kościuszki. A przecież w niedzielę człowiek pracy powinien mieć możność wstania bodaj o pół godziny później niż zwykle.

Mimo zarządzeń wydziału handlu, kierownicy sklepów nadal zamawiają zbyt mało [illegible] mleka. Asekuruje się w zbyt [illegible] sklep nabiałowy przy ul. Hibnera, a przecież do tego sklepu przychodzi chyba najwięcej klientów.

Sprawa mleka wymaga uregulowania także i w niedzielę. *(zg)*

ŚMIAŁO i szczerze

Gdyby tak zawsze i wszędzie...

W dniu 25 września br., opuszczając w Kościerzynie o godzinie 9.30 pociąg osobowy z Gdyni, pozostawiłem w przedziale paczkę, która zawierała parę wysokich butów. Brak pakunku zauważyłem dopiero po 40 minutach, będąc już w mieście. Natychmiast połączyłem się telefonicznie z dyżurnym ruchu, który mi przyrzekł pomoc w odnalezieniu mojej zguby. Komendant wartowni SOK ob. Ceporski energicznie zajął się moją sprawą i buty odnalazły się, ku mojej wielkiej radości.

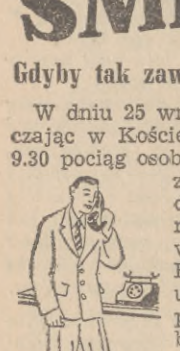

Uczynność i gorliwość w wypełnianiu obowiązków kościerskiej SOK można postawić za wzór innym placówkom, które powinny z niej brać przykład jak można i należy pracować.

Jan Opalski
Gdańsk

Bardzo brzydko!

W dniu 26. 9 br. o godz. 23 przechodziłem obok bufetu kolejowego na stacji Gdańsk - Wrzeszcz. Przy okazji zaobserwowałem scenę, którą trudno byłoby nazwać „budującą". Otóż klienci kupujący piwo, otwierali butelki sposobem bardzo prymitywnym, tj. uderzeniem kapsla o bufet, ponieważ nie ma klucza do otwierania tego rodzaju butelek.

Na zwróconą sprzedawczyni uwagę, że niszczy się mienie społeczne, bo po kilku takich uderzeniach bufet był już mocno porysowany, otrzymałem odpowiedź: „A cóż to mnie może obchodzić?".

Jeden z obserwujących to klientów zażądał książki zażaleń, której jednak nie dostał, ponieważ nikt z personelu nie wiedział, gdzie się ona znajduje. A że sprzedawczynie nie „boją się" uwag konsumentów, o tym może świadczyć ich gest, ofiarujący klientowi... kawałek papieru pakunkowego, na którym, jak mu proponowano, mógł klient umieścić swoje uwagi.

Wydaje mi się, że postawa sprzedawczyń z bufetu KZG we Wrzeszczu zasługuje na naganę.

L. K.

Sądzimy, że dyrekcja KZG wyciągnie odpowiednie wnioski z zamieszczonego powyżej listu i pouczy swoich pracowników o właściwym sposobie podchodzenia do mienia społecznego (uprzednio jeszcze zaopatrując bufet w potrzebne do pracy narzędzia) oraz o obowiązującej uprzejmości wobec klientów.

W innych LISTACH

ŹLE I DOBRZE

Źle postąpił ob. Topczyński, dozorca GS-u w Morzeszczynie, w niegrzeczny sposób wzbraniając inwalidzie ob. Zygmuntowi Jędraszkowi wyszukania sobie w stosie makulatury kawałka papieru do opakowania kupionych w GS-ie ryb.

Dobrze postąpiła ekspedientka ob. Hajducka, dopomagając inwalidzie, pozbawionemu jednej ręki, i nie tylko pakując mu ryby w papier, ale jeszcze owiązując sznurkiem, aby mu ułatwić niesienie paczki.

KINOWE NOWINKI

Skarszewy nie będą już narzekać, że im „Smutno bez kina" (not. z 28. 8.), ponieważ od 26. IX. została wznowiona działalność stałego kina wiejskiego. Seanse będą się odbywać w „Domu Obywatela" w czwartki, piątki i soboty.

Tym więc sposobem skarszewianie będą mogli — w myśl starego przysłowia, że najpierw obowiązek, a potem przyjemność — koniec tygodnia poświęcić na chodzenie do kina.

Odpowiedzi REDAKCJI

Wł. Hincka, Gdańsk. — Zasiłek rodzinny otrzymuje się dopiero po przepracowaniu trzech miesięcy.

E. Ługiński, Gdańsk. — Wypowiedzenie jest nadal ważne. Ponieważ wypowiedziano Wam dotychczasowe warunki płacy, a nie sporządzono umowy, określającej nowe warunki — należy poinformować się o tych warunkach, gdyż stara umowa już została rozwiązana.

K. Szkup, Sopot. — Ogłoszenie przyjmie od Was Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" w Gdańsku, Targ Drzewny 3/7. Ogłoszenia takie są płatne.

Jadwiga Bundt, Żukowo. — Sprawy o obrazę i zniesławienie rozpatrują sądy powiatowe. Omawiane ogłoszenie można dać tylko na mocy wyroku sądowego.

Zbigniew Kuma, Gdynia. — Na Wybrzeżu jest tylko wydział radiotechniczny P. G. W Warszawie istnieje Technikum Radiotechniczne przy ul. Smoleńskiej 5, takież technikum znajduje się w Dzierżoniu w woj. wrocławskim. W chwili obecnej zapisanie się do tych szkół jest już niemożliwe ze względu na to, że termin zapisów minął.

J. Węsławska, Gdynia. — Światła w „Wesołym miasteczku" nie mogą być wygaszane, ponieważ tym samym uniemożliwionoby publiczności korzystanie z tej rozrywki.

Pod światło

Zapomniane prosiaczki

W poniedziałek rano spotkałam we Wrzeszczu Halinę.

— Jak się masz! — powitałam ją radośnie. — Co ty tu robisz o tej porze?

— Odprowadź mnie, to pogadamy po drodze — odpowiedziała. — Boję się spóźnić do pracy, bo zaspałam po wczorajszej zabawie.

— Po jakiej zabawie? — zdziwiłam się.

— Jak to? Nie wiesz? Wczoraj był w Sopocie wielki festyn ludowy na budowę Warszawy. Nie masz pojęcia, jak się świetnie bawiłam! Najpierw były wyścigi na rowerkach dla dzieci. Mój Boluś wprawdzie nie wygrał, ale red. Skotnicki z „Dziennika Bałtyckiego" pocieszył go, że jeszcze wyrośnie z niego tęgi sportowiec. Chociaż na razie jest bardzo szczupły.

— Kto? Redaktor Skotnicki?

— Nie, mój Boluś. A potem była loteria fantowa. Wyobraź sobie, że sprzedano 10.000 biletów, a ja kupiłam 5 i na wszystkie wygrałam. No, a wieczorem to już tańczyłam do upadłego.

— Jak to, upadłaś? — zaniepokoiłam się.

— Co ty?! Tak się tylko mówi! Ale było tyle ludzi, że nie miałam kłopotu o partnera. Tańczyłam wszystkie tańce.

Halina zatrzymała się przed sklepem, w którym mieści się „Orbis".

— Tutaj pracuję — powiedziała. — Może wejdziesz ze mną na chwilę?

— Nie mogę, bo sama bardzo się śpieszę — odpowiedziałam. — Ale wstąpię do ciebie jutro.

Wstąpiłam wczoraj i... stanęłam jak wryta.

Na środku sklepu stało łóżko, na którym siedziały dwie młode damy, zajęte oglądaniem pięknego kuponu materiału na suknię. Dookoła łóżka pędził na motocyklu młody człowiek, uprawiając akrobatykę w pozycji stojącej. Na ladzie, przykrytej bogatym dywanem jeździły na rowerze dwa wesołe, różowe prosiaczki.

— Halina! — jęknęłam. — Czy ty jesteś pewna, że ja się nie omyliłam? Że to jest „Orbis"?

— „Orbis", jak dwa razy dwa cztery — odpowiedziała niefrasobliwie Halina. — Zapomniałam ci powiedzieć, że wszystkie fanty z sopockiego festynu były przechowywane u nas. A to są właśnie te fanty, po które nikt się dotychczas nie zgłosił.

— No dobrze, ale jak wy będziecie pracować w takich warunkach? — nie przestawałam się dziwić.

— Jakoś to będzie! — pocieszyła mnie Halina. — Prędzej czy później posiadacze losów na pewno się zgłoszą. Chociaż muszę przyznać, że trochę mi żal. Jakoś tu smutno będzie bez tych prosiaczków...

tom.

# SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Sportowcy szkolnictwa zawodowego Wybrzeża na starcie I Spartakiady

Po szeregu eliminacji rozpoczęła się wczoraj na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu I Okręgowa Spartakiada uczennic i uczniów szkolnictwa zawodowego zrzeszenia sportowego „Zryw". W mistrzostwach, obejmujących konkurencje lekkoatletyczne, siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną, startuje 646 uczestników (w tym 225 kobiet).

Doskonale zaprezentowali się dziewczęta i chłopcy w uroczystościach otwarcia Spartakiady. Sprężystym krokiem przemaszerowali przed trybuną honorową reprezentanci szkolnictwa zawodowego z całego Wybrzeża. Po przemówieniu przedstawiciela DOSZ-u ob. **Węsierskiego** czołowi zawodnicy gdańskiego „Zrywu" wciągnęli flagę na maszt.

W przerwach pomiędzy konkurencjami uczestnicy Spartakiady Zrywu dzielą się swymi wrażeniami. Nasz fotoreporter uchwycił moment kiedy to Wojciech Mach — najlepszy junior Wybrzeża w sprintach (ale ta rodzina Machów posiada kopalnię krótkodystansowców) w rozmowie ze swymi rówieśnikami wyjaśnia styl biegu sprintera.

Stoją od lewej: Mach, Jatczyńska, Pieczonka, Szopiński i inni.

Największe zainteresowanie skupiają na sobie konkurencje lekkoatletyczne. Szkolnictwo zawodowe okręgu gdańskiego dysponuje wieloma utalentowanymi zawodnikami.

Już w eliminacjach szereg zawodników uzyskał dobre wyniki, a w czołówce sprinterów oglądaliśmy **Misiaka** i **Macha III**, który ostatniej niedzieli uzyskał na 100 m czas 11,1. Z dalszych wyników w pierwszych konkurencjach na uwagę zasługuje czas na 60 m **Grzegorzewskiej** — 8,5, **Miguły** w skoku wzwyż — 140 cm i **Miskiewicza** w dal — 600 cm. Należy podkreślić, że wyniki byłyby dużo lepsze, gdyby nie trudne warunki (ciężka i mokra bieżnia).

Kapała mistrzem Polski na żużlu

Ostatnia indywidualna eliminacja żużlowych mistrzostw Polski, która odbyła się we Wrocławiu, wywołała ogromne zainteresowanie, **gromadząc na trybunach około 70 tys. widzów.**

Najlepszym zawodnikiem okazał się Kapała z Kolejarza, który zdobył tytuł mistrza Polski. Uzyskał on najlepszy czas dnia, bijąc rekord toru — 1:25,4. Wicemistrzostwo zdobył **Bonin** (Gwardia).

CWKS przegrywa w Bratysławie

Międzynarodowy mecz piłkarski między CWKS, a wojskową drużyną czechosłowacką „Tankista" rozegrany w niedzielę w Bratysławie zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pazdera i Fajraizl. Dla drużyny polskiej — Szymborski.

Spartakiada kolejarzy tczewskich trwać będzie przez 7 dni

Dziesiąta rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego zdopingowała szereg kół sportowych do żywszej działalności. Tak było też i w TCZEWIE, gdzie rada koła sportowego Kolejarza wraz z zarządem zakładowym ZMP i radami zakładowymi ZZK węzła tczewskiego postanowili zorganizować w dniach 7—13 bm. I Spartakiadę dla pracowników PKP oraz członków ich rodzin.

Zawody odbywać się będą **w lekkoatletyce, siatkówce, tenisie stołowym, w szachach i kolarstwie.** Mają one na celu przyciągnięcie jak najszerszych mas do uprawiania sportu oraz zmobilizowanie ich wokół **zdobywania odznak SPO i klasyfikacji.**

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się rozgrywki szachowe i siatkówki męskiej w Ośrodku Sportowym Kolejarza przy ul. Gdańskiej 72 w Tczewie.

Na ringach Wybrzeża

W meczu o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego w boksie Stal (Gdańsk) pokonała Gwardię IB (Gdańsk) 14:6.

Wyniki (na I m. Stal) Owczarek przegrał z Matuszewiczem, Majewski pokonał Młyńskiego, Madejski wygrał z Andrzejewskim, Pek przegrał z Makowskim, Zieliński R. zwyciężył w III r. przez tko z Piserą, Terlecki przegrał z Wendtem, Gogol (Gw.) zdobył punkty w. o., Rogiński zwyciężył w II r. przez tko z Marchwińskim, Kowalski wypunktował Jarosika, a Zieliński zwyciężył Prusa.

* * *

W GDYNI miejscowa Spójnia pokonała Kolejarza IB (Gdańsk) 16:4. Wobec zdekompletowania drużyny Kolejarza (cztery walkowery) wygra prawdopodobnie Spójnia 20:0

* * *

W SOPOCIE, miejscowe Ogniwo pokonało Unię (Wejherowo) 14:6. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze piórkowej mistrz Polski juniorów Dampc z Wojciechowskim. Wygrał lepszy technicznie wejherowianin na punkty. Poza tym żywy przebieg miało spotkanie Słabczyńskiego (Og.) z Jaklińskim (U.) wygrane przez pięściarza Ogniwa.

* * *

W ELBLĄGU miejscowa Stal pokonała Włókniarza (Starogard) 17:3.

Dziś w RADIO

ŚRODA — 7. 10. 1953.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — „Uwaga PGR-y". 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.48 — Stan pogody. 7.55 — Wiadomości. 8.00 — Koncert. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — Muzyka rozr. 13.40 — Utwory skrzypcowe. 13.55 — Komunikaty. 14.10 — Aud. dla klas III—IV. 14.30 — Tańce stylizowane. 15.09 — Kom o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — „Swojskie melodie". 16.21 — Muzyka operetkowa. 16.40 — Aud. młodzieżowa. 17.00 — Wiad. 17.15 — Przed koncertem F. B. 17.35 — Reportaż o pracy drogowej PKP. 17.45 — „Z piosenką po świecie". 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Ulubione melodie. 18.30 — Pog sportowa. 18.40 — Koncert. 19.00 — Książki, które na was czekają. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Aud. literacka. 20.20 — Koncert. 20.58 — Kom. PIHM 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka tan. 21.50 — Z życia ZSRR. 22.20 — Koncert solistów. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.50 — Muzyka tan 23.20 — Muzyka polska. 23.50 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Weryfikatorów na instalacje sanitarne zatrudni Gdańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego, ul. Garncarska 23. 1836-K

Technika - mechanika na stanowisko Gł. Mechanika przyjmiemy. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny, Rumiańskie Zakłady Garbarskie w Rumii - Zagórzu, ul. Sobieskiego nr 51. 1848-K

Głównego księgowego zatrudni od zaraz Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego im. F. Dzierżyńskiego w Gdańsku - Oliwie, ul. Śląska nr 5, tel. 429-93. Warunki płacy do omówienia w Woj. Ekspozyturze C. P. L. i A. w Gdyni, ul. Kielecka 2 a. 1845-K

Zootechnika — z długoletnią praktyką hodowlaną trzody chlewnej ze specjalnością wychowu prosiąt zatrudnią od zaraz Gdańskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie Nr 8. Warunki do omówienia w Sekcji Personalnej. 1837-K

OBWIESZCZENIA

Podaje się do wiadomości, że zostały zagubione karty nadania oznaki rybackiej dla następujących jednostek pływających: łodzie wiosłowo - żaglowe nr ŚPI-53, ŚPI-61, ŚPI-107, łodzie motorowe nr ŚPI-11, kutry rybackie nr ŚPI-18 i ŚPI-23. Z chwilą ogłoszenia, karty powyższe tracą ważność. 1840-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DOMEK — dwa pokoje, kuchnia, chlewek, ogród owocowy, Gdańsk, Zielony Trójkąt 33. 6773-G

KUPIĘ jedno lub dwurodzinny domek na terenie Gdyni. Wiadomość: Gdynia, poste - restante, Jurzynowska. 2880-P

KUPNO

KUPIĘ szafę 3-drzwiową w dobrym stanie. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „Szafy". 6774-G

SPRZEDAŻ

FUTRO karakułowe 3/4 tanio sprzedam. Oliwa, Pomorska 12/2. 6766-G

OKAZYJNIE sprzedam pszczoły z ulami — b. dobry stan. Prusak, Juszkowo, — m. Pruszcz. 6768-G

SYPIALNIĘ, dywan 2½ na 3½, inne przedmioty sprzedam. Telefonować: 510-74. 6756-G

OKAZYJNIE sprzedam kuchenkę elektryczną — 3-fajerkową z piekarnikiem. — Gdańsk, Przyokopowa 8 — 5 (końcowy przystanek „8" — Łąkowa). 6783-G

LOKALE

SAMOTNA, pracująca poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie kulturalnej, najchętniej w centrum Wrzeszcza Wiadomość: tel. 417-39. 6765-G

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne 3 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, telefonem w centrum Wrzeszcza na mniejsze z wygodami w Sopocie. Wiadomość — tel. 416-55. 6764-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodami we Wrzeszczu na 3 w trójmieście. — Wiadomość: Wrzeszcz, Sochaczewska 9—5. 6780-G

POSZUKUJĘ w okolicy Skweru Kościuszki garażu na samochód osobowy. Zgłoszenia telefoniczne, tel. 54-63, w godz. 17—18. 2884-P

ZAMIENIĘ pokój słoneczny. blisko politechniki na pokój w Sopocie. Zgłoszenia: Sopot. Pstrowskiego 10. od godz. 17-tej. 6776-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje, werandę, z wygodami, wspólną kuchnią w Sopocie na 3 pokoje w Sopocie, Orłowie, Gdyni. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa". Gdańsk. — pod „Halina". 6779-G

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne 3 pokoje z kuchnią, łazienką, telefonem, w centrum Wrzeszcza na mniejsze w Bydgoszczy lub Toruniu. Wiadomość — tel 416-55. 6763-G

PRACA

POMOCNIK i fryzjerka potrzebni od zaraz Gdynia — ul. Kilińskiego nr 8. 2876-P

POTRZEBNA gosposia od zaraz. Gdynia, 3-go Maja 27 m. 10. 2883-P

CZELADNICZKA do krawiectwa potrzebna. Wrzeszcz — Sienkiewicza 9, parter. 6755-G

ZGUBY

CZEŚNIK Bernard, Gdańsk, Kujawska 5 a zgubił kartę meldunkową, zaświadczenie stałe, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, odcinek zameldowania, przepustkę portową, przepustkę fabryczną, legitymację służbową oraz legitymację Zw. Zaw. 6767-G

KOWALCZYK Wanda, zam. Gdańsk - Oliwa, ul. Drzymały 8—5 zgubiła dowód osobisty i legitymację związkową Prac Handlu. 6762-G

ZGUBIONO kartę meldunkowa na nazwisko Juchniewicz Stefan, Gdańsk - Wrzeszcz, Leczkowa 1. 6761-G

ZGUBIONO książkę PMT U/3 „Ruch" na nazwisko Karpowicz Albertyna, — Wrzeszcz, Rokossowskiego róg Traugutta, kiosk 26. 6760-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 5464 Miejskiej Pralni Gospodarki Komunalnej Filia Nr 18 na nazwisko Sobieszczańska Zofia. Gdynia — Al. Zwycięstwa 291. 6775-G

KOŁODZIEJOWI Romanowi, Tczew, Czyżykowska 34, skradziono legitymację kolejową, zlecenia na węgiel deputatowy, bilet okresowy. 6772-G

ZAGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Baumann Czesław, — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 103. 6770-G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 00691 na nazwisko Zacharewicz Maria, zam. Ujeścisko, pow. Gdańsk. 6769-G

PROTEZĘ (zęby) znaleziono w Oruni 29. 9, Orunia — Grabowa 8—1. 6778-G

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Szewczyk Maria, zam. Gdańsk, ulica Wronia 1—4. 6777-G

MACKOWIAK Adam, Gdynia, Chabrowa 2, zgubił legitymację szkolną. 2885-P

DNIA 3. 10. 53 zgubiono przepustkę stałą na teren Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni na nazwisko Szreder Antoni, Zelestrzewo. pow. Wejherowo. 2881-P

ZGUBIONO kwit komisowy 114/53, Komis nr 83 w Gdyni Zaleskiewicz Antoni. 2879-P

ZGUBIŁEM prawo jazdy kat. III A wraz z wkładką A na nazwisko Machczyński Roman, Gdynia, ul. Śląska 51/63. 2878-P

ARASMUS Zygfryd, Gdynia, Malinowa 6, zgubił kartę meldunkową, dowód tożsamości, kartę portową nr 4009. 2877-P

ZGUBIONO legitymację nr 283 Szkoły Zasadniczej w Gdyni, Klaman Roman — Wejherowo, Rynek 2. 2875-P

ŻENTKOWSKI Michał, Grabowo — zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej — Bobowo, pow. Starogard Gd. 2809-P

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowników Handlu na nazwisko Brejt Maria — Gdańsk, Kartuska 16/2. 6716-G

ZGUBIŁEM indeks wydany przez Technikum Budownictwa Przemysłowego — Gdańsk. Raczkowski Edmund, Sopot, Grottgera 13. 6713-G

ZGINĘŁA, w pociągu Wejherowo — Gdynia, teczka z dokumentacją oraz 2 pieczątki RRZ Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa Szmielewski Ryszard, Lędziechowo PGR. 6711-G

ZGUBIŁEM kartę meldunkową na nazwisko Treder Roman, Gdynia - Orłowo, — Piotrkowska 11. 6693-G

MATEJA Jadwiga, Wrzeszcz, Konrada Wallenroda 12 zgubiła kartę meldunkową. 6727-G

SOSNOWSKI Józef Gdańsk-Nowy Port, Na Zaspy 23—5, zagubił dowód osobisty. 6723-G

ZGUBIONO kwit nr 2789 Komisu Technicznego nr 67 R na nazwisko Złotogórski Zdzisław, Gdańsk, Grobla Angielska 7. 6722-G

ZGUBIONO legitymację Nr 1 wydaną przez Zarząd Radiostacji, Radziwiłł Konstanty, Wrzeszcz, Kochanowskiego 64. 6732-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Karnath Janina, zam. Gdynia, ul. Demblińskiego 65 b. 2859-P

LABUDA Antoni, Rumia, Lipowa 10, zgubił przepustkę wstępu na statki 2857-P

CIEŚLIK Stefan, Wrzeszcz — Kościuszki 110 — 3, zgubił legitymację Zw. Zaw. Chemicznego. 6749-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Fijorek Jerzy, Dom Stoczniowca 5. 6750-G

KOTKOWSKI Bogumił, — Brzeźno, Północna 6, zagubił przepustkę portową. 6753-G

W GOSPODZIE zostawiłem teczkę skórzaną z legitymacjami związkowymi na nazwiska Chojecki Bronisław, Piotrowski Michał, Flisikowski Franciszek, Mieszczański Józef, Wrzeszcz, Kościuszki 12—3. 6754-G

ZGUBIONO przepustkę Nr 5062 — Port Rybacki na nazwisko Ruczyński Franciszek, Gdynia - Oksywie — Pułk. Dąbka 12. 2883-P

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MRN w Gdyni i pokwitowanie zdania ankiety na nazwisko Żak Magdalena, zam. Gdynia, Świętojańska 126-18. 2864-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety i wezwanie po dowód osobisty na nazwisko Glabas Bronisława, Gdynia, Reja 2—8. 2866-P

ZGUBIŁEM legitymację Zw Zaw. nr 40505 na nazwisko Klamann Helena, Nowy Port, Bliska 11 6759-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163. 1786-K

LEKARSKIE

DR GARLICKI otworzył gabinet lekarski. Sopot, Ks. Pomorskich 17 m. 1, tel. 510-67. 6714-G

RÓŻNE

UCIEKŁY dwa konie z łąki w dniu 27 września, jeden maści karo - gniadej, klacz, wzrost 126, drugi kasztan — klacz, wzrost 135. W razie odnalezienia zgłosić: Fijał Jan, Deka, poczta Głodowo, Kościerzyna. 2368-P

Wszystkim, którzy oddali ostatnie usługi mężowi memu

Ś. † P.

KLEMENSOWI

NEGOWSKIEMU

najserdeczniejsze podziękowanie składa

6782-G Helena Negowska

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk, Zam. 3071 — W-4-11717